

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Za przesyłkę pocztową i odosłania do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu—20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawieszania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.



ś. p.

Z Iwaszkiewiczów LUDWIKI NOWOMIEJSKA

wdowa po lekarzu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Panu dn. 14 września.

Eksportacja zwłok z domu żałoby, ul. Zawalna № 8 m. 9, na cmentarz Rossa dziś, w piątek, o godz. 5-tej po poł. Nabożeństwo zaś w kościele Ś-go Jakóba o godz. 8-ej rano. O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych

SIOSTRA.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 14 września.

FRONT ZACHODNI.

Front generała-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Ruprechta.

W bitwie nad Sommą obustronny ogień działowy o wielkiej zaciętości. Powtórne silne ataki nieprzyjacielskie między Ginchy i Sommą i w kilku miejscach na południe od rzeki zostały krwawo odparte. Podczas kontrataków częściowo uzyskany został teren. Wzięto jeńców i zdobycz.

Front niemieckiego następcy tronu.

Na prawo od Mozy przy częściowym bardzo ożywionym ogniu działowym w odcinku Thiaumont—las Chapitre zawiązały się walki piechoty na zachód od wąwozu Souville.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Sytuacja bez zmiany.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach nie udało się próba ataku rosyjskiego na Capul. Na zachód od Capula walka trwa.

W Siedmiogrodzie żadnych szczególnych wypadków nie było.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

W Dobrudży wojska niemieckie, bułgarskie i tureckie w pomyślnych walkach posuwają się dalej naprzód.

Front Macedoński.

Wzmoczona działalność artylerji po obu stronach jeziora Ostrowo, na froncie Mogleny i na wschód od Wardaru. Na północ od Zeganska Planina oraz nad Kukuruz—Kovil odparte zostały powtórne silniejsze ataki nieprzyjacielskie.

Kavalla została zajęta przez wojska bułgarskie.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 14 września.

FRONT WSCHODNI.

Front przeciw Rumunji.

Kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie na zachód i wschód od Nagy Szel zostały odparte. Na pozostałych częściach frontu żadnych wydarzeń nie było.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach znowu zacięcie walczono. Po obfitem przygotowaniu działowym, które dochodziło do ognia huraganowego, zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycje na Smotryczu, Ludowej i Capulu, lecz został krwawo odparty. W dolinie Cibo walka jeszcze się toczy.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Sytuacja bez zmiany.

FRONT WŁOSKI.

Nieprzyjacielski ogień działowy na płaskowzgórzu Karst przybrał wyraźnie na sile. W Tyrolu wojska nasze przeprowadzały w dalszym ciągu o-

czyszczanie okręgu Forame; przy zdobywaniu jednej z wyniosłości wzięły do niewoli 44 strzelców alpejskich z 2 oficerami i zdobyły karabin maszynowy oraz spore zapasy. Pozycje nasze na grzbiecie Fassan były pod ożywionym ogniem działowym.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Żadnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

W dn. 13 września po południu podjęła napad na Tryjest eskadra lotnicza, złożona z 18 aeroplanów Caproniego pod osłoną 3 aeroplanów obronnych. Dla podtrzymania ich ukazało się w zatoce 6 nieprzyjacielskich torpedowców i 2 łodzie motorowe. Zrzuciono wiele bomb, wyrządzając niewielkie szkody, a żadnych strat wojskowych; o ile wiadomo jeden człowiek został lekko ranny. Porucznik marynarki linjowej Banfield w walce powietrznej zmusił i nieprzyjacielski aeroplan obronny do opadnięcia i wylądowania poza linją nieprzyjacielską. Kilka aeroplanów i baterji obronnych desięgło celnymi pociskami nieprzyjacielskich torpedowców.

W tym samym czasie ukazała się nieprzyjacielska eskadra lotnicza nad Paremo i rzuciła 20 bomb. Poza zniszczeniem jednej kryjóWKi w polu żadnych szkód nie wyrządzono.

Dowództwo floty.

BERLIN (13 bm.) Urzędownie. W chwili, gdy wojska niemiecko-bułgarskie zostały zmuszone przez natarcie Sarraila do marszu kontratakowego na grecką Macedonję, poza lewym skrzydłem bułgarskim, które przeniknęło aż do rzeki Strumy, stał 4-ty grecki korpus armji z bronią u nogi, zajmując trzy miasta: Serres, Drama i Kawalla.

Zabiegi koalicji skierowane były w tym celu, by te wojska greckie przeciągnąć na swoją stronę, lub zgotować im taki los, jak wziętym gwałtem częściom 11-ej greckiej dywizji w Salonikach.

Komunikacja z Atenami została przerwana. Porozumiewanie się z władzami w ojczyźnie było planowo i według ich życzenia utrudniane. Generał dowodzący 4-ym korpusem greckim w Kawalli, wierny życzeniu swych wojskowych władz i rządu uprawnionego, aby zachowywać neutralność, z powodu nieznośnego położenia, powierzonych mu wojsk, zagrożonych głodem i chorobami, wi-

dział się zmuszonym postąpić samodzielnie i w dn. 12 września poprosił niemieckie naczelnie dowództwo, aby wobec nacisku koalicji wzięło w obronę jego dzielne, wierne królowi i rządowi wojska i zapewniło im schronienie oraz opiekę.

Prośbie tej uczyniono zadość. Aby uniknąć jakiegokolwiek pogwałcenia neutralności postanowiono wspólnie z dowodzącym generałem przewieźć greckie wojska całkowicie uzbrojone i wyekwipowane, jako neutralne do schronisk w Niemczech. Będą tu one korzystały z gościnności aż do chwili, gdy ojczyzna ich zostanie opuszczona przez koalicyjnych intruzów.

Dookoła wojny.

Co komunikują Bułgarzy.

Ze znacznym znowu opóźnieniem nadszedł szereg urzędowych komunikatów bułgarskich, które zawierają jednak pewne interesujące dane co do rozwoju operacji w Dobrudży i na froncie macedońskim, wobec czego przytaczamy je poniżej w streszczeniu.

Komunikat bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 8 bm. donosi, iż na froncie rumuńskim wojska bułgarskie posuwały się przeciwko Sylistrii. Ilość jeńców, pochwyconych pod Tutrakanem, wzrosła do liczby 450 oficerów i przeszło 22 tys. nieranionych żołnierzy.

7 bm. wojska bułgarskie po zaciętej walce odparły wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Za pomocą kontrataku nieprzyjaciel został odrzucony w północno-wschodnim kierunku, i w ciągu nocy zaczął się cofać, będąc ścigany przez wojska bułgarskie.

Komunikat bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 10 bm. głosi, że na froncie rumuńskim nad Dunajem panował spokój.

Posuwanie się naprzód było kontynuowane z powodzeniem bez przeszkód. Pobity i zdemoralizowany nieprzyjaciel cofał się jaknajśpieszniej pod potężnym naciskiem naszych wojsk i poddał oddawna fortyfikowany przyczółek mostowy w Sylistrii, który 9 bm. o godzinie 9 wiecz. został zdobyty bez walki przez wojsk bułgarskie.

Bułgarskie patrole konne znalazły w drodze do Sylistrii około Arababilam 4 ciężkie 15 cm. działa, porzucone przez nieprzyjaciela po walce, która toczyła się 6 bm. w okolicy Sansanlaru.

Na całym froncie macedońskim panuje słaby ogień działowy, i miejscami odbywają się starcia patroli. 9 bm. pułk żuawów, zaopatrzone w 2 baterje, próbował posunąć się naprzód nad jeziorem Ostrowo, lecz wskutek

kontrataku wojsk bułgarskich został zmuszony do ucieczki.

Komunikat bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 11 bm., podpisany przez prezesa ministrów Radosławowa, donosi, że na froncie rumuńskim wzdłuż Dunaju panował ogień działowy pod Tekiją, Vidinem, Lom Palanką, Orenawem i Sistowem.

Ofensywa w Dobrudży postępuje dalej. 10 bm. wojska bułgarskie wkroczyły do Sylistrii, ludność której spotkała ich tryumfalnie.

Bułgarzy znaleźli w Sylistrii 10 dział fortecznych i dużo materiału wojennego.

Wojska rumuńskie, ścigane przez kawalerję bułgarską cofnęły się obydwoma brzegami Dunaju w kierunku północno-wschodnim i wschodnim.

Dalej następuje, oparty na doniesieniu z dn. 10 bm. dowódzcy armji bułgarskiej, operującej w Dobrudży, opis okrucieństw, które, jak oświadcza komunikat, popełniali nad bezbronną ludnością podczas swego cofania się—Rumuni, Rosjanie i Serbowie, zwłaszcza zaś pierwsi z pomiędzy nich.

Przechodząc do frontu macedońskiego, komunikat ten bułgarski z dn. 11 bm. donosi, że 9 bm. odbywały się potyczki na południe od jeziora Ostrowo z pobitym dnia uprzedniego pułkiem żuawów.

W okolicy Moglenicy i w dolinie Wardaru panował obustronny ogień działowy. W dolinie Strumy oddziały koalicyjne próbowały przekroczyć rzekę około wioske Nawolen i Kardikiój, lecz zostały odrzucone przez wojska bułgarskie z powrotem na prawy brzeg Strumy. Przy ujściu Strumy liczne kompanje angielskie, pod osłoną swej artylerji, znajdującej się na prawym brzegu Strumy, i dział swych okrętów wojennych, próbowały posunąć się we wschodnim kierunku, lecz zostały odrzucone przez wojska bułgarskie do pozycji wyjściowych. 2 bataljony, które miały poprzeć to natarcie, zostały rozproszone przez ogień artylerji bułgarskiej.

Flota koalicyjna krążyła jak zwykle wzdłuż wybrzeży morza Egejskiego przed Kawalla, Elentherą i w zatoce Orfano.

Wreszcie komunikat bułgarskiego sztabu generalnego z dn. 12 b. m. brzmi jak następuje:

«Front rumuński. Na brzegach Dunaju panuje spokój. Nasze wojska w dalszym ciągu posuwają się w Dobrudży.

Front macedoński. Wczoraj, 11-go września, w okolicy jeziora Ostrowo, odbywał się słaby ogień działowy i potyczki patroli. W okręgu Mogleny nieprzyjaciel nacierał małymi oddziałami, został jednak wszędzie odparty za pomocą ognia. W dolinie Wardaru i pod Dojranem panował ożywiony ogień działowy. Około jeziora Butkovo dwie kompanje włoskie z karabinami maszynowymi, oraz jeden szwadron kawalerji przedarły się w kierunku wsi Butkovo—Lzumja, zostały jednak rozproszone za pomocą śmiałego kontrataku naszych wojsk. 30 Włochów trafiło do niewoli. Było to nasze pierwsze starcie się z Włochami.

W dolinie Strumy, 10 bm. podczas walk około wsi Newolen i Kardziköej, nieprzyjaciel stracił w zabitych 7 oficerów i około 100 żołnierzy. Została zdobyta spora ilość karabinów, tornistrów, amunicji i innego materiału wojennego, porzuconego przez nieprzyjaciela podczas jego panicznej ucieczki. W tych walkach trafiło do niewoli 2 oficerów szkockich i 100 Anglików. Około wybrzeży morza Egejskiego krążyła flota nieprzyjacielska. Nasze hydroplany pomyślnie

atakowały flotę nieprzyjacielską w porcie Kavalla».

Dążenia rumuńskie.

Według «Deut. Tageszeit.», Rumuni w wydawanym po francusku piśmie «Journal des Balcans» wystawiają następujące żądania, co do zwiększenia terytorjum rumuńskiego kosztem Austro-Węgier: do Rumunji mają być przyłączone—Siedmiogród, dalej komitaty Temeszwariski, Csanadski i Marmaroski i wreszcie Bukowina. Stanowiłoby to przyrost 8.670.000 mieszkańców, z których tylko 4 milionów, jak zaznacza «Deutsch. Tgt.», są to Rumuni.

W sprawie ekspansywnych nadziei Rumunji pisze «Now. Wr.» w artykule, zatytułowanym «Bukowina a nasze interesy narodowe»,—co następuje: «Część prasy rumuńskiej wystawia żądanie, aby Rumunja po tej wojnie rozszerzyła swe granice aż do Prutu. O ile Rumunji za przyłączenie się jej do koalicji został obiecany Siedmiogród, jest to rzeczą naturalną. O ile jednak Rosja ma oddać Rumunji uwolnioną za cenę krwi rosyjskiej Bukowinę, jest to niewykonalne żądanie».

W tym samym sensie wypowiada się większa część pozostałej prasy rosyjskiej co do nowych sprzymierzeńców.

Zmiany w dowództwie rumuńskim.

Z Bukaresztu donoszą do Bernu, że niepowodzenia rumuńskie w Dobrudży wywołały całkowitą zmianę w dowództwie armji rumuńskiej. Mianowanemu dowódcą 3-ej armji rumuńskiej generałowi Averescu został dodany w charakterze szefa sztabu generalnego generał Chistesco. Dowódcą 2-ej armji został mianowany generał Crainiceano.

Dowódzcy armji, operującej w Dobrudży, generałowi Georgescu zostało odebrane dowództwo nad tą armją, przyczem został on mianowany attaché wojskowym w Londynie.

Obawy francuskie.

Hervé jest zdania, że o ile koalicji nie uda się w najbliższych tygodniach lub miesiącach przełamać frontu bułgarskiego i stworzyć bezpośredniego połączenia między Rosją a sprzymierzonymi z nią państwami, to publiczność francuska będzie w wysokim stopniu rozczarowana.

«Petit Journal» oświadcza, że ogół oczekuje akcji, odpowiadającej powadze położenia, zarówno na froncie rumuńskim jak i od strony Salonik. Dziennik ten jest zdania, że z akcją tą należy się śpieszyć, by nie zrzec się dobrowolnie korzyści, związanych z wypowiedzeniem wojny przez Rumunję.

Zabiegi finansowe koalicji.

Z opinji prasy koalicyjnej wnosić należy, że zapowiedzianego przed kilku dniami połączenia zapasów złota wszystkich mocarstw koalicyjnych w jedną całość nie należy rozumieć dosłownie.

Jak donosi «Daily Tel.» na konferencji w Calais w dniu 24 sierpnia Francja zobowiązała się dostarczyć Anglii nowego zapasu złota. Oprócz Francji złożyła również w Londynie i Rosja pewną ilość złota, aby poprawić bieżący kurs swojej waluty i zapłacić pewną część długu za materiały wojenne.

Jednakże niestety ani Francja, ani Rosja, ani Włochy nie myślały o tem, aby oddać swe złoto do wspólnej kasy na korzyść Anglii.

«Times» komunikuje, że francuski minister skarbu, Ribot oświadczył, iż wobec tego, że bank francuski posia-

da rezerwy złota, przewyższające 160 milion. funtów sterl., przeto może część tego zapasu złota odstąpić Anglii w drodze pożyczki.

Prasa angielska, komunikując o tem zaznacza, że nie należy oczekiwać poważniejszych zmian na rynku pieniężnym angielskim.

Wpływy złota z zagranicy mogą pokryć zaledwie drobną część ciężarów, poniesionych przez Anglję podczas finansowania swych sprzymierzeńców.

Minister Ribot w rozmowie z korespondentem «Timesa» zapowiedział ogłoszenie w pierwszych dniach października nowej francuskiej pożyczki wojennej. Na pokrycie tej pożyczki nie będą mogły być użyte akcje trzyprocentowej pożyczki, lecz tylko gotówka.

Według komunikatu «Nattional Tidende» z Petersburga przed niedawnym czasem została tam zwołana narada finansowa, która wspólnie z rządem miała rozpatrzyć sytuację finansową i gospodarczą Rosji.

Działalność komisji rozciągnięta zostanie na handel zagraniczny, obcy kapitał w Rosji, rozwój środków komunikacji, przemysłu i rolnictwa, wyzyskania naturalnych bogactw Rosji i t. d.

Na Bałkanach.

Sytuacja w Grecji.

Dotychczas brak wiadomości o tem, w jaki sposób zakończyło się przesilenie ministerjalne w Grecji.

Biuro Reutersa komunikuje z Aten pod datą 12 bm., że prośba o dymisję, zgłoszona przez prezesa ministrów Zajmisa została niewątpliwie przyjęta, tylko że o dymisji tej dotychczas nie ogłoszono urzędownie.

Ag. tel. Wolfa donosi z Genewy pod datą 12 września, że według komunikatu Havasa z Aten, ustąpił gabinet Zajmisa w całkowitym swym składzie.

Z Berna komunikują pod datą 13 bm., że jak donosi «Secolo», dymisja Zajmisa uczyniła olbrzymie wrażenie w Atenach. Krąży pogłoski o możliwości ministerjum Dimitra Kopulosa, który parokrotnie pełnił obowiązki ministra sprawiedliwości. Na razie był on zwolennikiem Venizelosa i członkiem jego partji, potem jednak poróżnił się z Venizelosem i utworzył własną partję.

Dimitr Kopulos dotychczas jest przeciwnikiem Venizelosa, chociaż nie jest całkowitym jego wrogiem. Jest to jeden z najwybitniejszych greckich adwokatów, bardzo pozatem poważany, jako polityk, pod względem przekonań szczerze oddany królowi.

Korespondent specjalny gazety francuskiej «Temps» pisze w sprawie zajścia przed gmachem poselstwa francuskiego, że odwach pobliskiego ministerjum wojny, patrol żandarmów i liczni urzędnicy ministerjum wojny na odgłos strzałów pośpieszyli ku obronie poselstwa, jednak manifestanci znikli już. Gazety greckie «Embros», «Nua Himerą» i «Skrip» przypuszczają, że to sami venizeliści zainscenizowali manifestację przeciwko francuskiemu poselstwu, aby w ten sposób wywołać zbrojną interwencję ze strony koalicji.

«Berliner Localanz.» donosi z Hagi, że nietylko zostały rozwiązane greckie związki rezerwistów, ale że nawet zostały zamknięte lokale, w których się one zbierały. Organ Venizelosa «Kyrix» ostrzega posła francuskiego przed podniecaniem w Grecji walki wewnętrznej, wówczas, gdy odwieczny wróg Grecji znajduje się na greckiem terytorjum i dążenia greckiej partji liberalnej bardzo pomyślnie mogłyby się urzeczywistnić.

Gazeta petersburska «Birzewija Wiedomosti» donosi z Aten, że Venizelos otrzymał urzędowe polecenie ze strony rządu greckiego, aby w ten sposób Venizelos mógł wyrobić sobie należytą opinję co do międzynarodowej sytuacji w Grecji.

Anglja.

W sprawie powołania nowych zastępów do wojska.

Robertson Nicoll, przyjaciel Lloyd George'a pisze w gazecie «British Weekly», że, jak dowiaduje się on z najbliższego źródła, angielskie ministerjum wojny zamierza powołać do wojska nowe miliony mężczyzn. Oznacza to, że wypadnie zwrócić się do dawnych projektów, według których mężczyźni, uznani za niezdolnych do służby wojskowej poza granicami kraju, zostaną obecnie powołani do służby dla obrony wewnętrznej. Oznacza to również, iż granica maksymalna wieku poborowych zostanie z 41 roku podniesiona do wieku lat 45.

Z Londynu donoszą do Rotterdamu, że liczne pisma, pomiędzy innymi «Times», protestują przeciwko poszukiwaniom ukrywających się wojska, które w ostatnich czasach odbywały się w Londynie i innych miastach.

«Times» zaznacza, że te poszukiwania uwieńczyły się śmiesznie małym rezultatem i że wielu niewinnych ucierpiało przytem. O ile zostanie zastosowana metoda ogólnej rejestracji, tego rodzaju pierwotne metody staną się zbyteczne.

Zamknięcie portów dla żeglugi neutralnej.

Z Rotterdamu donoszą pod datą 13 bm., że naczelnik portu w Rotterdamie został powiadomiony, iż od nocy z poniedziałku na wtorek wszystkie porty angielskie są zamknięte dla żeglugi neutralnej.

Poselstwo angielskie w Haadze potwierdziło tę wiadomość. Przyczyna zamknięcia nie jest znana. Przypuszczają w Holandji, że w danym wypadku chodzi o czasowe zarządzenie, wywołane przez transportowanie wojsk lub przesunięcia angielskiej floty.

ROSJA.

W sprawie nowych monopolii państwowych.

Według gazety «Gołos Rossii» obradowano raz jeszcze w rosyjskiej Radzie ministrów nad wprowadzeniem nowych monopolii państwowych na sprzedaż i wyrób szeregu przedmiotów.

Zwyciężył w końcu pogląd ministra skarbu Barka i ministra rolnictwa hr. Bobrinskiego, iż monopole państwowe są szkodliwe i niszczą całkowicie objęte przez nie dziedziny przemysłu. Wobec tego uchwalono zawiesić prace przygotowawcze nad wprowadzeniem projektowanych przez prezesa ministrów Stürmera monopolów.

Zakaz wjazdu do Petersburga.

Ze Sztokholmu donoszą do «Voss. Zeit.», iż rosyjski departament policji dopuszcza wjazd do Petersburga tylko w poszczególnych wypadkach na mocy uzyskanego poprzednio pozwolenia.

Wybierający się do Petersburga winni zameldować się do miejscowych zarządów gubernjalnych i muszą następnie oczekiwać na decyzję petersburskich władz centralnych. Osobom,

nie mieszkającym stale w Petersburgu, może być zezwolony pobyt w stolicy na czas, nie dłużej, niż 4-ch tygodni.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek. Kurs rubla w operacjach bankowych: 100 rb. = 190 marek (proponowano) 100 rb. = 194 marek (sprzedawano) Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2 %.

OBWIESZCZENIE.

Mieszkańcy m. Wilna mają wnieść tytułem pożyczki 1 milion rb.

Na zapłacone sumy zostaną wydane obligacje, które poręczone będą całym majątkiem i podatkami okręgu m. Wilna. Pożyczka oprocentowana będzie na 6% i w ciągu 5 lat po zawarciu pokoju umorzona. Pożyczkę wpłacić należy w 3-ch równych częściach dn. 15 października, 10 listopada i 1 grudnia 1916 r.

Podpisywanie pożyczki przyjmowane będzie w Ratuszu (kasa miejska okręgowa) do dnia 1-go października 1916 r.

W razie jeśli drogą dobrowolnego podpisywania nie będzie zebrany 1 milion rb., suma brakująca zostanie ściągana przymusowo według ustanowionej listy i ani nie będzie oprocentowana, ani zwrócona.

Przeto w interesie mieszkańców leży, by całkowicie pokryć pożyczkę w drodze dobrowolnych zgłoszeń.

Wilno, 14 września 1916 r. Niemiecki Naczelnik Miasta POHL.

OBWIESZCZENIE.

Cena na energję elektryczną z miejskiej elektrowni od dnia 1 października 1916 r. zostaje ustalona na: a) K. W. godzina światła 1.00 m. b) K. W. « siły 0.50 m. Rabat jest zagwarantowany przy zużyciu:

od 1000 do 2000 K. W. rocznie 1% od 2000 do 3000 « 2% od 3000 do 4000 « 3% i t. d.

Wilno, 9 września 1916 r. Niemiecki Naczelnik Miasta POHL.

S P I S

jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okollo.

- D. c. Obóz jeńców Arys. Jonajkis Michał, z Wilna. Obóz jeńców Innsterburg. (niżej wymienieni pochodzą z Wilna): Silberg Nesson, Steinberg Efraim, Stein Isaak, Hoton Dawid, Nosowicz Gottlieb, Noshkin Szloma, Goduli Jochel. Obóz Jeńców Hammerstein. (niżej wymienieni pochodzą z Wilna): Krysztofowicz Jan, Anc Józef, Bujko Witold, Bulla Ignacy, Bulla Józef, Bojak Antoni, Baraniński Jan, Baturla Jozef,

- Drutkowski Józef, Dubowski Jan, Franckiewicz Bolesław, Pederowicz Walenty, Grablewski Bronisław, Gogolew Bolesław, Jankowski Józef, Ijouis Józef, Jerjonin Antoni, Jankowski Jan, Jarszewski Teodor, Kijański Michał, Kozłowski Władysław, Kerul Konstanty, Kadiss Józef, Kozłowski Stanisław, Lesiuk Kazimierz, Lotowicz Adolf, Mardasiewicz Bolesław, Maskiewicz Michał, Muszewicz Sydor, Mankiewicz Wincenty, Michajłowski Jan, Majewski Józef, Piotrowski Izidor, Rosz Feliks, Spiridowicz Władysław, Świetlikowski Juljan, Stankiewicz Antoni, Żyliński Marcin, Szostak Walenty, Śliczyński Aleksander, Szczerbski Jan, Szymakowski Feliks, Santocki Hipolit, Szydłowski Władysław, Szerbecki Jan, Zasztowt Napoleon, Wojtkuński Alfons, Wysocki Michał, Waszkiel Antoni, Waśniewski Lucjan, Wysocki Jan, Ciechanowicz Jan, Feodorowicz Adam, Markiewicz Michał, Nekejudof Konstanty, Nekłodow Bronisław, Marcukiewicz Wincen. Paszkiewicz Wit., Aduszewicz Franciszek, Bitewce, gub. wil. Jankiewicz Jan, Jeweiszki (Oszmiana), gb. wil. Kosikowski Konstanty, gub. wil. Korczak-Zalewski Zygmunt, Olchówka, g. w. Kadrik Stefan, Cieplice, gub. wil. Klimowicz Kazimierz, Muśmickoje, gub. wil. Kodze Stanisław, Jatorsk (Oszmiana), g. wil. Klimaszewski Aleksander, Makielewce, g. wil. Karwasza Mateusz, Kerplachma, gub. wil. Krzywicki Daniel, Święciany, g. wil. Lapun Klemens, Święciany, gub. wil. Weszort Józef, Święciany, gub. wil. Klewec Wincenty, Riasła, wil. gub. Opanaszewicz Mikołaj, Buruul, wil. gub. Podczaszko Kazimierz, Dewluszki, gub. wil. Popka Józef, z Lidy, gub. wil. Pukis Michał, z Podbrzezia, gub. wil. Romanowski Wacław, Zapole (Oszmiana) Siemaszko Alfons, Zegelan, gub. wil. Santocki Józef, z Malisowtek, gub. wil. Szarycz Antoni, Gilancki, gub. wil. Szczelicki Antoni, Kosteniow, gub. wil. (C. d. n.)

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Nikodema. Jutro: Korneliusza. Pojutrze: Blizn. ś. Fr. Wschód słońca—o g. 5 m. 54. Zachód słońca—o g. 5 m. 47.

Z WILNA.

—Komunikacja kolejowa. Jak donosi «Wiln. Ztg.» № 235 od 15 września poczynając otwarte będą dla ruchu pasażerskiego, osobowego i towarowego jeszcze następujące linje: 1. Wilno—Nowoświęciany 2. Wilno—Lida 3. Lida—Mosty—Grodno 4. Landwarowo—Grodno—Łosośna 5. Orany—Olita. Przepisy obowiązujące zostaną na odpowiednich stacjach wywieszono.

—Osobiste. Ks. proboszcz kościoła Dominikańskiego prosi kogokolwiek z rodziny Zygmunta Gąsowskiego i Stanisława Gatelisa, żeby we własnym interesie zechcieli zgłosić się do kancelarii parafjalnej od g. 12—2 w południe.

—Wydział Stowarzyszenia Ogrodniczo-Hodowlanego „Spójnia“ na wspólnym posiedzeniu z Radą Nadzorczą w dn. 13 bm. po ustaleniu przypuszczalnej ilości ziemiopłodów ma możność zaopatrzenia swych członków w następującą ilość produktów po wskazanych cenach: Kapusty 15 pud. po 1 m. 50 f. Brukwi 6 « « 1 « — « Buraków 6 « « 1 « — « Marchwi 2 « « 3 « — « Pomidory zielone 1 « « 6 « — « Kartofle 20 « « 3 « — « Powyższą ilość produktów po wskazanych cenach ma prawo nabyć każdy członek stowarzyszenia w stosunku do wysokości opłaconego udziału lub jego części. Wyższą zaś ilość, o ile takowa okaże się, będą mogli nabywać człon-

kowie po cenach rynkowych z ustępowaniem pewnego procentu, który zostanie określony po dokonanych zbiorach. Wobec ciężkich warunków doby obecnej, wydział postanowił udzielić członkom wyższego kredytu niżli przewiduje § 9 ustawy (25 proc. wysokości opłaconego udziału), a mianowicie 66 proc. czyli dwie trzecie udziału opłaconego.

Pomidory proponuje się nabywać wprost z ogrodu i dopędzać u siebie w mieszkaniu na oknach. Cena pomidorów gotowych do użycia jest wyznaczona po 16 mk. pud.

—Komitet organizacyjny loterii na rzecz T-wa «Caritas» składa serdeczne podziękowanie zawsze tak ofiarnym firmom i osobom prywatnym za poparcie i łaskawie nadesłane fanty oraz podaje do wiadomości, że loteria zesłej niedzieli nie została dokończoną i ciąg dalszy odbędzie się w przyszłą niedzielę, d. 17 bm., w cukierni «Bronisława» w Cieleńniku.

Komitet żywi niepłonną nadzieję, że zawsze ofiarny, gdy chodzi o sprawy społeczne, ogół, zechce i ten ciąg dalszy loterii wesprze, nadsyłając fanty na ręce Pań organizatorek lub do Konwiktu, a w samym dniu loterii przez wzięcie jaknajliczniejszego udziału w rozlosowaniu.

Jednocześnie komitet organizacyjny uprzejmie prosi Sz. panie, które już dopomagały w zbieraniu fantów i ich porządkowaniu oraz panie, któreby chciały tym się zająć, o dalszą współpracę i pofatygowanie się w piątek o g. 3 do Konwiktu, naprzeciw kości. św. Michała.

—Zarząd Związku Lokatorów wzywa osoby, które przyjmowały udział w zebraniu organizacyjnym 27 września w sali b. Klubu Poleskiego, o stawienie się do biura Związku (Zawalna 40 — kantor gazet) od g. 11 do 1 pp. w celu otrzymania biletów członkowskich.

—Komendantura Milicji miejskiej zawiadamia, że dn. 12 września, w Memlu, kąpiąc się w morzu utonął felczer Michał Wojtkiewicz (lub Wojckiewicz) pochodzący z Wilna.—Komendantura Milicji prosi rodzinę zmarłego o podanie swego adresu.

Zguba. A. Miszkielewicz zamieszkała przy bulwarze Aleksandryjskim 16—10, zgubiła paszport d. 13 bm. na ul. Uniwersyteckiej. Łaskawego znalazcę prosi o odniesienie na ul. Mostową 7—4.

—Niedoreczone listy. Peisach Broido, St. Kilbowski, Meische Hoschzinsky, B. Friedmann, Sophie Niwidomska, Kaetan Malinowski, Josef Gościewicz, Nochman Schlesinger. Hugo Herr.

Głosy Czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnym pańskim «Dzienniku» z dn. 7 bm. został umieszczony artykuł «Rzemiosła w Wilnie». Artykuł napisany jest ze znajomością i głębszym wnikiem w istotę rzeczy, ale na jedno jeszcze pragnąłbym zwrócić uwagę: Żeby podnieść ogólny poziom rzemiosł, nie wystarczy wysiłki jednostek. Dopóty rzemiosła nasze będą w opłakanym stanie, dopóki społeczeństwo nie zmieni stosunku swego do nich i przestanie je traktować jako coś niższego.

Dotychczas bowiem rodzice u nas zwykli straszyć swych mniej pilnych dzieci: «Jeżeli nie będziesz się uczył, to pójdziesz do rzemiosła». Treść powyższej groźby dosadnie charakteryzuje stosunek nasz do rzemiosła i wskazuje przyczynę, która, niestety, zepchnęła nasze rzemiosła na ten stopień upadku i zastoju.

Powtóre. Dopóki społeczeństwo

nie będzie umiało odróżnić rzemiosła dobrego od partacza, pracy dobrej od złej, i wynagradzać pracę w stosunku do jakości, o podniesieniu rzemiosł mowy być nie może.

Niestety! zbyt głęboko utkwiał przesąd, że towar zagraniczny jest zawsze lepszy od krajowego i że wyroby swojskie muszą być tańsze od obcych. Sam byłem świadkiem następującego wypadku: Do pewnej pracowni przyszła osoba, pragnąc obstarować jakiś przedmiot. Gdy jej pokazano różne modele, a zarazem podano cenę, przestraszona—odrzekła:

«Ależ, proszę pana! ja taki sam przedmiot za te same pieniądze mogę sobie z zagranicy sprowadzić» — i opuściła pracownię, oburzona, że majster miejscowy śmiał postawić zagraniczną cenę!

Społeczeństwo nasze musi się przekonać, że krajowe wyroby nie ustępują zagranicznym w dobroci i doskonałości, lecz także i o tem, że wyroby krajowe nie mogą mniej kosztować od zagranicznych. By wyroby nasze pod względem dobroci mogły stać na równi z zagranicznymi, by mogły wytrzymać ich konkurencję, musimy wykształcić odpowiednie zastępy rzemieślników, zdolnych i biegłych w swym zawodzie, musimy wpoić w nich zamiłowanie do zawodu obranego, a wreszcie dać im to przekonanie, że pracują nie tylko dla kawałka chleba, lecz spełniają jednocześnie szczytne zadanie społeczne.

Do tego nie wystarczy terminowanie w jakiejś pracowni; tu trzeba szkół zawodowych. One jedne przez systematyczną naukę teoretyczną i praktyczną mogą tego dokazać.

I teraz więcej, niż kiedykolwiek, powinniśmy o tem pomyśleć, bo pokój upragniony przez wszystkich, wcześniej czy później nastąpić musi, a jednocześnie zmieniają się niewątpliwie warunki gospodarze w naszym kraju jak i w całej Europie i na każdym kroku odczuwać będziemy brak dobrych rzemieślników.

J. Dobosiewicz.

Rozmaitości.

*** Kiedy jest gazeta bez błędów drukarskich. Na to pytanie odpowiada «Westfalisches Volksblatt», jak następuje: Gazeta jest bez błędów drukarskich: 1) jeżeli autorzy artykułów albo korespondenci napisali wszystko bez błędów, 2) napisali wyraźnie, 3) zecer we wszystkich przegrodach pudła ma właściwe czcionki, 4) bierze czcionki z właściwych przegród, 5) ustawi je właściwie, 6) korektor dobrze czyta korektę, 7) zecer pierwszą korektę dobrze poprawi, 8) rewizja dobrze jest przeczytana, 9) znalezione ewentualnie błędy dobrze są poprawione, 10) jeżeli każdy ma potrzebny czas do starannego wykonania pracy, i jeżeli jeszcze tuzin innych okoliczności równie szczęśliwie na to się złoży. Ponieważ zaś arkusz gazety zawiera 50 do 55 tysięcy głosek, przeto te pomyślnie okoliczności winny, gdy gazeta ma tylko cztery strony, powtarzać się 50 do 55 tysięcy razy, skoro publiczność ma otrzymać gazetę bez błędów. Przypnać trzeba, że przy pośpiechu nie jest to łatwą pracą. Zapewne mniej krytykowano i ganiono, gdyby wszyscy czytelnicy gazet mieli pojęcie o pracy potrzebnej do wydrukowania gazety, a oprócz tego o nadzwyczajnym pośpiechu, z jakim trzeba wykonać tą pracę.

*** Największa lokomotywa na świecie. Największą lokomotywą na świecie, według francuskiego «Journal des Debats», zbudowano obecnie w Ameryce. Nowa lokomotywa ma 5,03 metra wysokości, 3,34 szerokości i 33,31 metrów długości. Wznosi się ona na 28 kołach, a maszynę jej jest tak skonstruowana, że znajduje się olbrzymia wolna przestrzeń na węgiel. Oprócz tego dla dalszych podróży lokomotywa zabiera jeszcze 16 ton węgla, oraz wielką ilość wody. Piec lokomotywy zamyka się i otwiera automatycznie, bez udziału mięśni ludzkich. Lokomotywę tę zbudowano w zakładach Towarzystwa kolejowego Crie. Sprawność jej odpowiada sumarycznej sprawności trzech największych lokomotyw towarowych, jakie dotychczas zbudowano.

Sylwetki historyczne starego Wilna.

V.

Po nadaniu przez Władysława Jagiełłę w Mereczu dnia 22-go marca 1387 roku miastu Wilnu prawa Magdeburzkiego, to jest samorządu, na wzór miast zachodnio - europejskich, stolica wielkoksiążęca pierwsza znalazła na sobie błogie skutki kultury zachodniej; dotychczasowy bowiem ustroj państwowy Litwy, do zjednoczenia jej z Polską, cechował despotyzm połączony z niewolnictwem, kępującym cały lud litewski.

Stopniowe swobody i przywileje monarsze, które król polski darzył miastu litewskie, szybko zaludniają one, do dobrobytu i bogactwa prowadzą.

Wilno, stolicę Litwy, królowie nasi szczególną otaczali opieką, dawali i potwierdzali prawa i przywileje, jakie sam Kraków tylko posiadał, a handel tranzytowy i «prawo składu» było źródłem zamożności i bogactwa kupców wileńskich. Miasto w oczach rosło i upiększało się: po jednej i po drugiej stronie szlakowo, wiodących do rezydencji wielkoksiążęcej, u stóp góry Zamkowej położonej i silnie obwarowanej, wznoszą się jedna po drugiej wspaniałe świątynie a tuż przy nich pałace przedniejszych magnatów litewskich: w rynku, na wzór miast polskich, staje na miejscu poświęconem krwią pierwszych apostołów Litwy, siedmiu o.o. Franciszkanów, za Olgierda umocnionych, poważny ratusz z wysoką wieżą sygnałową i zegarem, dzwicznym i donośnym głosem godziny miastu zwiastującym.

Po prawej stronie ratusza—wzdłuż rynku, dla przywozowych towarów ze wschodu, budują się składy «imbarami» zwane (ambar), od nich to część rynku i ulicy Wielkiej, od rogu Niemieckiej do Szklanej, dotąd zatrzymała dawną swą nazwę «Imbary». Idące od rynku główne szlaki komunikacyjne i handlowe, po zabudowaniu się, wygląd swój przekształciły na ulice: Krewską—obecnie Ostrobramską, Wielką, Subocz, Rudnicką i Niemiecką.

Z nich — Wielka, zawdzięczając swemu położeniu śródmieścia — najbardziej ożywiona i najokazalsza, liczne dochowała pamiątki w starożytnych murach po jednej i po drugiej stronie gęsto ją okalających, do któ-

rych przywiązane są wspomnienia dziejów, ludzi i wypadków ubiegłych wieków.

Tu, około ratusza, skupia się całe życie stolicy; na placu przednim rozgrywały się tragiczne i groźne wypadki miejscowe, a sama ulica Wielka bywała świadkiem wielu chwil historycznych.

Tędy przechodziły wojska litewskie, polskie, krzyżackie, moskiewskie, szwedzkie i francuskie; wjeżdżali królowie polscy i posłowie państw zagranicznych. Po niej kroczyły wspaniałe procesje, często z udziałem królów naszych, gdy odwiedzali Wilno i ich rodzin, senatorów, magistratu, wojsk koronnych i litewskich, cechów rzemieślniczych, bractw i licznych zakonów duchownych.

Obecnie na placu ratuszowym, zajmującym środek dawnego rynku i Wielkiej ulicy, założono suchotniczy «skwer», tylko część ulicy po prawej stronie ratusza, «Imbarami» zwana, mimo ohydnej przebudowy niektórych kamienic w stylu «modern», zachowała poniekąd jeszcze dawny charakter.

Ten sam gwar i ruchliwość kupujących i sprzedających obija się tu o uszy i oczy nasze co i zdawien dawnych lat, a w dniu powszednie przy placu oczekujący najmu od wczesnego rana podzienni robotnicy, żywo przenoszą nas w zamierzchłe wieki, gdyż zwyczaj ten i porządek siega dnia 2-go 1547 r., t. j. daty wydania przez króla Zygmunta-Augusta ordynacji «giełdy pracy», na wzór krakowskiej. Słowem, gdzie nie spocznie wzrok nasz, wszędzie zaciekawia się, bo tu każda piędź ziemi lub sylwetka starego muru, mimo szkaradnych nowoczesnych przeobrażeń na zewnątrz, uświęcona jakąś historyczną pamiątką, w kronikach starego Wilna notowana.

Jako przykład weźmy dom, oznaczony № 43, dotąd popularnie pałacem Pacowskim zwany, należący obecnie do miasta, gdzie mieścił się sztab główny okręgu wojskowego — teraz wystawa wyrobów domów pracy, a przekonamy się jak bogata jest w traść jego przeszłość dziejowa. Stoi on po prawej stronie w miejscu, gdzie Wielka ulica rozszerza się i wychodzi na historyczny plac ratuszowy i wyjątkowo na zewnątrz nie uległ żadnym przeistoczeniom: przedstawia się nam takim, jakim był przed wiekami. Bądź żadnych ozdób na zewnątrz

wyróżnia się tylko starożytną, potężną, bo przeszło sążniową grubością swych murów: długi na 16 a szeroki na 10 sążni ma, nie licząc parteru, dwa piętra wysokości, które nie są sobie równe, bo pierwsze, t. j. środkowe, wyższe od parteru i górnego; każde piętro posiada po 8 wielkich, staroświeckich okien, które na pierwszym piętrze są nieco wyższe i mają obramowanie nad sobą w kształcie daszku; szeroka i wysoka o wspaniałym sklepieniu brama dzieli gmach na dwie równe połowy, z których prawa posiada wejście frontowe, a nad bramą znajduje się jedyny balkon pierwszego piętra.

Trudno obecnie określić, jakie wewnątrz z biegiem lat i okoliczności zaszły zmiany, zdaje się jednak niewielkie, ograniczające się na wstawieniu kilku ścian prowizorycznych, z których jedną przy obecnej restauracji wewnętrznej usunięto, odsłaniając wejście z korytarza, wsparte na dwóch wysokich kolumnach, do środkowej podłużnej sali na balkon wychodzącej.

Najwięcej podobno uciepiała pod tym względem sieni parterowa, we dwa światła, sklepiona, na arkadach, zajmująca pierwotnie całą prawą połowę parteru i o dwie trzecie zmniejszona przez zamurowanie arkad z lewej strony i postawienie kaflowego pieca w środkowej. Rozkład piętrowy apartamentów pierwotny: wzdłuż idą we dwa rzędy większe od ulicy mniejsze od dziedzińca rozmaitej wielkości pokoje, przedzielone wewnętrznym korytarzem, który się łączy bezpośrednio z niektórymi, zapożyczając od nich swoje oświetlenie. Parter we dwa światła wszcz i wzdłuż dzielą arkady i podtrzymują mistrzowskie sklepienia, a wewnątrz frontowego wejścia przy bocznej prawej ścianie prowadzą na piętra staroświeckie, masywne schody dębowe. — Dziedzielnice ma kształt podłużnego czworoboku, dość obszerny, w tym roku do porządku doprowadzony i zadrzewiony; z prawej jego strony znajduje się boczne skrzydło jednopiętrowe.

Wszystkie wewnętrzne apartamenty ogołoczone z dawnych ozdób i właściwości, oprócz wspomnień do nich przywiązanych, nie szczególnego obecnie nie przedstawiają i już nikogo nie są zdolne, jak za świetnych swoich czasów, przepychem olśnić i zachwycić, o czym wiemy tylko z opisów, a przecież w swoim czasie ów

gmach był to jeden z najokazalszych pałaców starego Wilna i należał w XV w. do magnackiej litewskiej rodziny Ościków. Gdy jeden z nich Grzegorz Ościk, za dowiedzioną mu zdradę kraju i fałszowanie monety został skazany przez sąd na śmierć i ścięty na rynku w 1850 r., a dobra jego skonfiskowane, król Stefan Batory darował ów pałac swemu ulubieńcowi Kasprowi Bekieszy, dowódcy przybocznej gwardji królewskiej z samych węgrów złożonej.

W XVII w. pałac przeszedł na własność możnego rodu Paców i w ich posiadaniu zostawał do 1831 r. — Michał Pac w 1675 r. dokupił przylegający z lewego boku dom jednopiętrowy, stanowiący załamaniem linii frontowej pod ostrym kątem, a połączony z wewnętrznym urządzeniem w jedną całość, pałac swój znacznie rozszerzył i z takim przepychem przyozdobił, iż widokiem swym olśniewał i w zachwyt wprowadzał, dając powód do popularnego przysłowia dotąd powtarzanego: «wart pałac Paca a Pac pałaca».

Po pożarze w 1610 r. zamku dolnego, a następnie jego upadku, niejednokrotnie w pałacu Pacowskim gościli król polski, a między nimi Jan III Sobieski.

W 1812 r. szlachta litewska w obszernych salach jego wydała bal Napoleonowi I-mu, który był zachwycony jego urządzeniem. W 1822 r. Filareci wileńscy w jednej z obszernych sal tego pałacu, należącego wówczas do generała artylerji—Paca, w czasie jego nieobecności, odbywali swoje posiedzenia.

Pałac Pacowski nieraz także gościł w podwojach swoich i posłów państw zagranicznych, podczas ich pobytu w Wilnie, a ostatnio, nuncjusza Papieskiego, arcybiskupa Kartagińskiego, Saluzzo z książąt Carigliano, legata Apostolskiego w Warszawie przy dworze króla Stanisława-Augusta Poniatowskiego, o czym współcześni wspominają, a między innymi, cieszący się, jako uczonego, europejską sławą, rektor Szkoły Głównej litewskiej, Poczobutt, w korespondencji swojej z 1787 r. do kanclerza Joachima Chreptowicza.

A. Żeromski.

Kino-teatr
„REPOS“
ul. Trocka № 2.

Dziś **„Widmo szczęścia“**
Morano i Kamillo de Rizo. — **„Wiejska idylla“**
Nad program **„W puszczy i pustyni“**

dramat w 4-ach aktach. W roli głównej **Betti Nansen.** — **„Zbiór dopełniony“** farsa. W rolach głównych **Dżizeta** — **„Wiejska idylla“** humoreska w wykonaniu **Maksa Lindera.** dram. w 2 aktach, odegrany na tle natury podzwrotnikowej. Kasa otwarta od godz. 5-tej po poł.

Wystawa Wileńskich Domów Pracy

UL. WIELKA Nr. 43.

Stała wystawa z demonstracjami i sprzedaż wyrobów rzemieślniczych. Z wysyłką także do Niemiec. Wystawa otwarta codziennie od 9—1 i od 3—7. We wtorki zamknięta. We środę, sobotę i niedzielę koncert w restauracji od 4—7.

OSTRZEŻENIE.

Zwracamy uwagę, że otwarcie zamkniętych przez gazownię gazomierzy, za pomocą osób przez nas do tego nie upoważnionych jest **wzbronione**, oprócz tego takie otwarcie może być **połączone z niebezpieczeństwem.**

Samowolne otwarcie gazomierza, a także wykonanie nie przez gazownię połączonych z otwarciem robót, będzie dochodzone sądownie. Obstalunki na otwarcie gazomierzy przyjmuje kantor gazowni, Maneżowa ul. № 5.

Zarząd gazowni.



Do sprzedania rotunda z

praw. aksamitu, b. mało używana, na puchu i jedwabnej podszewce. Dowiedzieć się można: Wileńska № 37 «Ognisko», od 12—4 pp.

241

1000
nowych żel. tacek po 21 m. — p. St.
Motyki około 3 1/2 kg. 2,50 m. — p. St.
Szpadle № 3 0,58 m. — p. St.
Lopaty № 3 lub № 5 0,62 m. p. St.
Pity do drzewa 1200 m/m. dług. 2,20 m. p. St.
Pity stolar. 900 m/m. dług. 1,50 m. p. St.
Wszelkie nowe materiały bez braków, narzędzie rozmaitego rodzaju, mezy, windy, pompy etc.
REZERWA.
NOSKOWSKI & JELTSCH
KRÓLEWIEC, Kantstr. 2.
Adr. tel. Baubedarf Königsbergpr.

Pracznia specjalistka

potrzebna zaraz. Kasztanowa 5—6.

Papierosy
„Prawda“
i
„Malina“
10 szt. 20 fen.

odznaczające się łagodnym i przyjemnym aromatem.

Spróbujcie a przekonacie się.

Fabryka tytoniu
„I. L. SZERESZEWSKI“ A. T.
Grodno. 968